

Lot „Sojuza-9” pomyślnie zakończony

Agencja TASS donosi: w piątek 19 czerwca o godzinie 14.59 czasu moskiewskiego, po wykonaniu programu długotrwałego lotu po orbicie okołoziemskiej, statek kosmiczny „Sojuz-9” wylądował w wyznaczonej rejonie terytorium Związku Radzieckiego, 75 km na zachód od Karagandy.

Kosmonauci Andrian Nikolajew i Witalij Siewastjanow po wylądowaniu czują się dobrze.

W celu przejścia do lądowania, w ustalonym czasie dokonano orientacji statku i włączył silnik hamujący. Po zakończeniu działania silnika nastąpiło oddzielenie członów statku i kabina lądująca wraz z załogą weszła na tor lotu prowadzący na Ziemię. Lot kabiny odbywał się po torze sterowanego przechodzenia przez górne warstwy atmosfery z wykorzystaniem siły nośnej.

Na miejscu lądowania, kosmonautów Nikolaiewa i Siewastjanowa serdecznie powitali przedstawiciele naukowców, techników, komisarze sportowi, przyjaciele i dziennikarze.

Długotrwały orbitalny lot statku kosmicznego „Sojuz-9” zakończył się. Załoga w składzie Bohater Związku Radzieckiego, lotnik — kosmonauta ZSRR, pułkownik Nikolaiew i kandydat nauk technicznych Siewastjanow w pełni wykonał zaplanowany program badań naukowo-technicznych i medyczno-biologicznych. (PAP)

Nowi goście targowi

Sulzer kupuje polską licencję

Grono zagranicznych gości targowych powiększa się o nowe osobistości. Wczoraj przybył do Poznania sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki i Finansów Francji — Jean Bailly. Zwiedził on Targi oraz uczestniczył w przyjęciu zorganizowanym z okazji dnia wystawców francuskich na MTP.

W koktailu tym wziął również udział ambasador Francji w Polsce — Augustyn Jordan, a ze strony polskiej — wiceminister handlu zagranicznego Ryszard Karski oraz prezes PIHZ Antoni K. Adamowicz.

GOŚĆ Z HISPANII

Wczoraj zapoznawał się z targową ekspozycją wiceminister handlu Hiszpanii Nemesio F. Cuesta. Z okazji jego pobytu w Poznaniu odbyło się wie-

Konserwatyści wygrali wybory w W. Brytanii

Konserwatyści oficjalnie zwyciężyli w czwartkowych wyborach do parlamentu uzyskując 328 mandatów — co stanowi bezwzględną większość w Izbie Gmin.

Agencja Reuters opublikowała następujące wyniki wyborów do brytyjskiej Izby Gmin:

konserwatyści 328 miejsc — zyskali 74 — stracili 8,
labourzyści 288 miejsc — zyskali 10 — stracili 69,
liberalowie 4 miejsca — zyskali 0 — stracili 6,
inne partie 5 miejsc — zyskały 3 — straciły 4.

Do obsadzenia pozostało jeszcze jedynie 5 mandatów w Izbie Gmin.

Premier Wilson, który w swoim wystąpieniu w BBC i telewizji brytyjskiej przyznał się do swej klęski, oskarżył swego przeciwnika Edwarda Heatha o wykorzystywanie trudności gospodarczych Wielkiej Brytanii dla wyciągnięcia z tego korzyści podczas kampanii wyborczej. Szczególnie zarzucał on Heathowi, iż w jednym ze swych ostatnich wystąpień mówił o możliwości nowej dewaluacji funta szterlinga.

Zapytany o istotne przyczyny swej porażki przywódca la bourystów powiedział, że jego zdaniem w opinii wyborcy zdecydowały problemy finansowe i wzrost kosztów utrzymania. Mówiąc o przyszłości premier Wilson stwierdził, że Heath skorzysta z wyjątkowej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajduje się Wielka Brytania — najzdrowszej, jakiej szef rządu mógłby sobie życzyć. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
20
CZERWCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 145 [8189]
Cena 50 gr

Prezydent Republiki Indii zakończył wizytę w Polsce

V. V. Giri zwiedził Zakłady „Ursus”

19 bm. zakończył czterodniową wizytę oficjalną w Polsce Prezydent Republiki Indii — Varahagiri Venkata Giri z małżonką.

Wczoraj przed godz. 10 prezydent V. V. Giri w towarzystwie Mariana Sychalskiego przyjechał do Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

Prezydentowi towarzyszyli również: sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, minister przemysłu ciężkiego — Janusz Hryniewicz, wiceminister spraw zagranicznych — Zygfryd Wolniak. Wraz z prezydentem przybyli także inne osobistości indyjskie, wśród nich ambasador Indii w Polsce Vallilath Madhathil Madhavan Nair.

Dziewczeta — pracownice „Ursusa” wręczyły dostojnym gościom wiązanki kwiatów.

Goście i gospodarze obejrzeli muzeum „Ursusa”, gdzie ustawione są modele kolejnych wyrobów tych zakładów z 1893 r. Zakładów. Dyr. Z. Kuhn zapoznał Prezydenta z historią rozwoju tej fabryki i jej aktualnymi możliwościami.

Po wysłuchaniu informacji goście zwiedzili jedną z hal produkcyjnych. V. V. Giri i M. Sychalski podchodząc do kolejnych stanowisk montażu, obserwowali czynności robotników, interesując się szczególnie produkcją, zadawali szereg pytań robotnikom oraz członkom kierownictwa fabryki. V. V. Giri interesował się m. in. zasięgiem kooperacji zakładów z innymi fabrykami w Polsce.

W godzinach popołudniowych prezydent Republiki Indii — V. V. Giri z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił Polskę. Uroczystość pożegnania odbyła się na warszawskim lotnisku Okęcie. Indyjskich gości zegnali: przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Sychalski z małżonką i członkowie najwyższych władz państwowych z marszałkiem Sejmu Czesławem Wycechem i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

W czasie uroczystości kompania reprezentacyjna WP od-

dała honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymny narodowe Indii i Polski. (PAP)

Na str. 2 drukujemy komunikat o wizycie prezydenta V. V. Giri w Polsce.

M. Lesieczko u J. Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przeprowadził rozmowę z wicepremierem ZSRR Michaiłem Lesieczko, który przebywa w naszym kraju w związku z obradami X sesji międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W czasie spotkania, które upłynęło w przyjacielskiej atmosferze, omówiono niektóre główne problemy współpracy gospodarczej między obu krajami. (PAP)

Nowe walki w Kambodży

W czwartek o północy czasu miejscowego znaczne siły patriotyczne zaatakowały stolicę prowincji Kompong Thom, 129 km na północ od stolicy Kambodży — oświadczył kambodżański rzecznik wojskowy. Po gwałtownym ostrzale artyleryjskim siły patriotyczne przypuściły atak na miasto. W piątek kambodżańskie lotnictwo dokonało kilku ataków bombowych na pozycje patriotyczne. Walki trwają.

Kompong Thom leży na drodze prowadzącej do Siem Reap i świątyni Angkor Wat. Jest ono od ponad miesiąca zagrożone przez siły patriotyczne, które dokonują częstych ataków.

Jak oświadczył przedstawiciel kolei, przywrócona została łączność na trasie z Phnom Penh do Bangkoku, która — jak donosiliśmy — była oprowadzana przez siły patriotyczne. Jednocześnie przedstawiciel kolei oświadczył, że pociągi nie będą kursować po tej trasie, dopóki „nie zostaną podjęte odpowiednie środki bezpieczeństwa”.

Agencja UPI donosi, iż oddziałom kambodżańskim udało się rozminować szosę nr 1, jedyne połączenie lądowe Phnom Penh ze światem. (PAP)

Delegacja Bułgarskiej Armii Ludowej przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra obrony narodowej, gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego przybędzie w najbliższych dniach do naszego kraju, z oficjalną wizytą, delegacja Bułgarskiej Armii Ludowej na czele z ministrem obrony narodowej LRB gen. armii Dobri Dżurowem.

Bedzie to rewizyta; w ub. roku delegacja LWP przebywała z wizytą w Ludowej Republice Bułgarii.

Delegacja bułgarska zwiedzi szereg jednostek i uczelni wojskowych oraz zapozna się z życiem naszego kraju. (PAP)

Stocznia jachtowa

im. L. Teligi

W sobotę odbędą się w Szczecinie centralne uroczystości „Dni Morza”. Tegoroczne święto ludzi morza obchodzone jest szczególnie uroczysto.

W piątek, w przededniu głównych uroczystości, odbyło się nadanie imienia słynnego polskiego żeglarza — Leonida Teligi — Szcze cińskiej Stoczni Jachtowej.

Przed wizytą

Ribicicia w ZSRR

W związku z mającą się odbyć wizytą przewodniczącego Związku wej Rady Wykonawczej Jugosławii M. Ribicicia w ZSRR, rzecznik sekretariatu stanu d/s zagranicznych D. Vujića oświadczył na konferencji prasowej, iż „oczekuje się, że rozmowy w Związku Radzieckim będą stanowiły nowy bodziec w dalszym rozwijaniu współpracy między obu krajami, opartej na zasadzie wzajemnego

poszanowania, co jest trwałym elementem polityki zagranicznej Jugosławii”.

Starcia na Saharze

hiszpańskiej

10 osób zginęło lub odniosło rany w El-Ajuni na Saharze Hiszpańskiej, na południe od Maroka,

Krótko

w wyniku starć demonstrantów z oddziałami hiszpańskimi. Te zbrojne incydenty wydarzyły się w ub. środę, gdy około 2 tys. demonstrantów wystąpiło przeciwko władzom kolonialnym.

VI Alert „Zwycięstwa”

dobiega końca

VI Alert „Zwycięstwa” ogłoszony przez Główną Kwaterę ZHP do

Dzisiaj rozdanie świadectw



Dzisiaj w poznańskich i wielkopolskich szkołach odbywają się uroczystości zakończenia roku szkolnego 1969/1970. Przeważającą większość uczniów ukończyła naukę z pomyślnymi wynikami. Podczas uroczystości uczniowie serdecznie żegnają swoich wychowawców i nauczycieli, którzy z poświęceniem w ciągu roku wpajali im wiedzę, nie szczędząc sił nad kształtowaniem charakterów.

Symbolem wdzięczności ze strony uczniów dla kadry nauczycielskiej są kwiaty oraz serdeczne podziękowania.

W tym roku szkolnym do szkół podstawowych uczęszczało w Poznaniu 58 692 dzieci, a w województwie — 375 616. Murów tych szkół opuściło około 52 000 absolwentów klas ósmych (w Poznaniu — 8380). W poznańskich liceach uczyło się w tym roku przeszło 7 370 uczniów; w Wielkopolsce naukę w liceach pobierało 19 515 uczniów. Z nauki w technikach młodzieżowych (podległych Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego) korzystało w Poznaniu 12 760 uczniów, a w województwie około 10 000. Z liczby tej około 5 200 absolwentów uzyskało świadectwa maturalne. Na zdjęciu: z uśmiechniętymi twarzami wyniki, że na świadectwie widnieją dobre stopnie... (an)

Fot. — K. Przychodźki

Wojewódzki Zjazd Delegatów RSP

Problemy intensyfikacji i specjalizacji produkcji

Na wczorajszym IX Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, który odbywał się w RSP Nowy Świat (powiat pleszewski) przybyli m. in. kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Eugeniusz Mazurkiewicz, prezes Zarządu Centralnego Związku RSP Stefan Jedryszczak, wice-minister rolnictwa Longin Cegielski, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Ławniczak, wiceprezes WK ZSL Eugeniusz Pacia, gospodarze powiatu pleszewskiego, przedstawiciele władz partyjnych i związkowych z sąsiednich powiatów, a także delegacja spółdzielców słowackich.

Na początku Zjazdu kilkunastu spółdzielców otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski wręcono Józefowi Gawronowi przewodniczącemu zarządu RSP Tarnowo w powiecie średzkim, a Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Stanisław

Dolata — ogrodnik ze RSP Podstolice w powiecie wrzesińskim. Ponadto 26 osób udekorowano Odznakami Honorowymi „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. 23 spółdzielnie produkcyjne i 25 spółdzielców wyróżniono dyplomami uznania Wojewódzkiego Komitetu FJN za realizację czynów społecznych na 25-lecie PRL. RSP Nowy Świat otrzymała propozycję Prezydium WRN za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzysołdzielczym w województwie.

Referat obrazujący osiągnięcia ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce w okresie minionych dwóch lat wygłosił prezes Zarządu WZRSP Stanisław Walendowski, przedstawiając zarazem program rozwoju gospodarki zespolowej na przyszłą pięćlatkę. Wokół tego do tyżących dalszej intensyfikacji i specjalizacji produkcji, wykorzystywania lokalnych rezerw toczyła się dyskusja, w której zabralo głos kilkunastu mówców, m. in. kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR E. Mazurkiewicz i prezes Zarządu Centralnego Związku RSP S. Jedryszczak. Zwrócili oni uwagę na potrzebę aktywizacji ruchu spółdzielczego i konieczność racjonalnego wykorzystywania wszelkich możliwości produkcyjnych dla poprawienia towarowości gospodarki spółdzielczej. W tym też duchu podjęto stosowną uchwałę.

Zjazd dokonał wyboru Rady Wojewódzkiego Związku RSP i delegatów na zjazd krajowy, a ta powołała Zarząd Wojewódzkiego Związku RSP, którego prezesem pozostał nadal Stanisław Walendowski (emp)

Dokończenie na str. 2

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko na południowym zachodzie możliwe burze. Temperatura maksymalna od 23 do 25 stopni, a na Wybrzeżu miejscami ok. 18 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków przeważnie północno-wschodnich.

Komunikat o wizycie Prezydenta Indii w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Marszałka Polski **Maria na Sychalskiego**, przebywał w Polsce z wizytą oficjalną w dniach 16-19 czerwca 1970 r. prezydent Republiki Indii, **Varahagiri Venkata Giri** wraz z małżonką, panią **Saraswati Giri**. Prezydentowi Indii towarzyszył minister górnictwa i petrochemii, dr **Triguna Sen**, sekretarz prezydenta dr **Nagendra Singh**, wiceminister spraw zagranicznych, **Kewal Singh** oraz zespół doradców.

Prezydent Republiki Indii oraz towarzyszące mu osoby zwiedzili Warszawę, Zakłady Mechaniczne „Ursus” i obiekty kulturalne stolicy. Goście z Indii wszędzie spotykali się z serdecznym przyjęciem.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i Prezydent Republiki Indii odbyli oficjalne rozmowy, w czasie których omówiono stosunki bilateralne i wymieniono poglądy na najważniejsze problemy międzynarodowe.

W rozmowach Przewodniczącemu Rady Państwa PRL i Prezydentowi Republiki Indii towarzyszyli:

Ze strony polskiej: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Zygmunt Moskwa**; wiceprezes Rady Ministrów — **Zdzisław Tomal**; sekretarz Rady Państwa — **Ludomir Stasiak**; minister spraw zagranicznych — **Stefan Jędrzejowski**; wiceminister spraw zagranicznych — **Zygfryd Woźniak**; dyrektor departamentu MSZ — **Janusz Lewandowski**.

Ze strony indyjskiej: minister górnictwa i petrochemii dr **Triguna Sen**; sekretarz prezydenta — dr **Nagendra Singh**; wiceminister spraw zagranicznych — **Kewal Singh**; ambasador Indii w Polsce — **Vallilath Madhathil Madhavan Nair**; sekretarz prezydenta d/s wojskowych — gen. mjr **Amrek Singh**; szef protokołu — **Prithi Singh**.

W trakcie rozmów, które toczyły się w bardzo serdecznej atmosferze stwierdzono z zado woleniem, że stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne łączące oba kraje rozwijają się pomyślnie.

Przewodniczący Rady Państwa i Prezydent potwierdzili ponownie intencje Polski i Indii wszechstronnego rozwoju stosunków pomiędzy Polską a

Indiami, a w szczególności pogłębiania i rozszerzania wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej i technicznej.

Przewodniczący Rady Państwa PRL osiągnął w ciągu 25 lat budownictwa socjalistycznego w Polsce, a Prezydent przedstawił skuteczne wysiłki podejmowane przez rząd Indii na rzecz przyspieszenia rozwoju gospodarczego i kulturalnego, postępu społecznego, industrializacji i rolnictwa w Indiach.

Wymiana poglądów na węzły problemów polityki międzynarodowej potwierdziła wolę obu państw działania na rzecz pokoju, odprężenia i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Prezydent Republiki Indii zaprosił przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Sychalskiego do ziożenia wizyty w Indiach. Zaproszenie zostało przyjęte z zado woleniem. (PAP)

Polski „Star” dotarł do Indii

Cało i zdrowo dojechali do stolicy Indii trzej polscy podróżnicy, którzy w marcu br. wyruszyli z Krakowa na serijnej ciężarówce „Star-A 29” przez Balkany i Azję, aby wypróbować wytrzymałość samochodu, a przy okazji nakręcić serię filmów dla telewizji i napisać reportaż dla prasy.

Kierownik ekspedycji Dobie sław Walkowski, mechanik i drugi kierowca Bolesław Jabłoński oraz dziennikarz Edward Kamiński powiedzieli z ubolewaniem, że na 16 tysiącach kilometrów „nie spotkała ich żadna większa przygoda”, co zapewne dobrze świadczy o „Starze”, ale pozostawia wyprawę pożądanym dodatkowym emocjom.

Początkowo ekspedycja samochodowa miała dotrzeć przez Birnię, Syjam do Kambodży i później przez Malajzję do Singapuru. Wobec rozszerzenia się konfliktu indochińskiego „Star” będzie musiał zakończyć wyprawę na Półwyspie Indyjskim i powrócić do kraju na pokładzie polskiego statku z Kalkuty albo z Bombaju. (PAP)

Od 1 lipca br.

Pierwsza dziesiątka w nowym systemie bodźców

Już 1 lipca dziesięć wybranych zakładów przemysłowych przechodzi na nowy system bodźców materialnego zainteresowania.

Oto pełna lista przedsiębiorstw, które o pół roku wcześniej pracować będą na nowych zasadach: Cementownia „Nowa Huta”, Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach, Huta „Półkój” w Rudzie Śląskiej, Fabry

ki Samochodów Ciężarowych w Lublinie i Starachowicach, Zakłady Radiowe „Eltra” w Bydgoszczy, Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu, Zakłady Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Koszutskiej w Częstochowie i Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modus” w Bydgoszczy.

Do tego swego rodzaju eksperymentu wybrano przedsiębiorstwa, w których stan organizacji księgowości i ewidencji produkcyjnej daje gwarancję prawidłowego rozliczania zadań odcinkowych i wskaźnika syntetycznego. Są to więc zakłady wyróżniające się uporządkowaną ekonomiką, lepszymi rachunkami kosztów wewnętrznych — najlepiej zorganizowane. Stworzenie tej swojej awangardy nowego systemu ma na celu sprawdzenie sposobu wprowadzania zmian. Chodzi zwłaszcza o spostrzeżenia dotyczące systemu rozliczeń, sporządzania dokumentacji wewnętrznej, ewidencjonowania wyników, od których uzależniona będzie wypłata premii dla pracowników umysłowych i podwyżka płac robotniczych.

Zamiar wcześniejszego wprowadzenia nowego systemu w wybranych zakładach poprzedziła dyskusja nad wyborem najwłaściwszego dla nich okresu bazowego. W rezultacie za rok bazowy przyjęto rok 1969. Fundusze wypłacone za ubiegłoroczne wyniki będą podstawą obliczenia bazowego funduszu premijowego pracowników umysłowych i funduszu płac robotników. Odlicza się od nich bowiem wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, przekraczających ustalony limit, premie i wynagrodzenia spoza funduszu płac, kwoty niezasadnionej przekroczenia funduszu płac. Natomiast bazowe fundusze zwiększone będą o sumę nagród za efektywność eksportu. Obowiązują w tym względzie — jak widać — zasady przyjęte dla wprowadzania nowego systemu w całej gospodarce.

Zakłady podejmujące eksperyment będą pod stałą opieką nadzorujących je ministerstw. Już obecnie sprawują one pieczę nad ostatecznym zakończeniem przygotowań w zakładach. Przedsiębiorstwa te będą niewątpliwie także przedmiotem szerszego zainteresowania społecznego, w tym samym stopniu, w jakim dotyczy ono zmian dokonywujących się w systemie zachęt materialnych. (PAP)

Aresztowanie sprawców uprowadzenia ambasadora NRF?

Jak donosi agencja France Presse aresztowano 10 członków organizacji, która 11 czerwca dokonała uprowadzenia ambasadora NRF w Brazylii E. von Hollebens. AFP powołuje się na „koła policyjne” w Rio de Janeiro, jednak wiadomość ta nie została potwierdzona oficjalnie. Aresztowań tych dokonano w ciągu 48 godzin od momentu uwolnienia dyplomaty.

Te same źródła podają, iż ambasador ukrywany był przez sprawców uprowadzenia w willi, w pobliżu miejscowości Jacarapaquá (stan Guanabara), w odległości go dziny jazdy samochodem od miejscowości porwania. Organizacja, która dokonała porwania kierowana jest — jak się sądzi — w kołach policyjnych — przez byłego kapłana armii brazylijskiej Carlosa Lamarca. Pierwszych aresztowań dokonano już w kilka godzin po uwolnieniu ambasadora. Nieznane są nazwiska aresztowanych, ponieważ cała operacja trzymana jest zasadniczo w tajemnicy. (PAP)

Katastrofa kolejowa pod Szubinem

Wczoraj nad ranem na szlaku kolejowym Rynarzewo-Szubin pociąg osobowy zderzył się z samochodem ciężarowym, należącym do Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. Kierowca samochodu Franciszek Kamiński poniósł śmierć na miejscu. W wyniku katastrofy wykołaśi się lokomotywa. Maszynista lokomotywy i jego pomocnik oraz kierownik pociągu zostali ranni i przewiezieni do szpitala w Szubinie. Ranni zostali również drożnicy, którzy nie zamknęli na czas rogatki. Na odcinku tym nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym. (PAP)

Spółeczna dyskusja nad prawem o wykroczeniach

W wielu miejscowościach Wielkopolski organizowane są obecnie spotkania wyborców z posłami, poświęcone omówieniu projektów ustaw dotyczących wykroczeń. Są to: prawo o wykroczeniach, o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń oraz o postępowaniu w sprawach wykroczeń. Reforma prawa o wykroczeniach ma na celu wzmocnienie ochrony i bezpieczeństwa publicznego, m.in. usprawnienie ścigania przestępców.

Ostatnio spotkanie takie odbyło się w Pleszewie: posel na Sejm PRL, członek NK ZSL — **J. Makowski** spotkał się z nauczycielami i przedstawicielami miejscowych placówek handlowych. Przy udziale gospodarzy terenu omówiono zarówno projekty nowych ustaw, jak i sytuację powiatu w dziedzinie notowanych przestępstw.

Z pracownikami PZGS i GS w Obornikach spotkał się poseł na Sejm PRL **W. Korał**. Uczestnicy zebrania wnieśli wiele własnych propozycji do omawianego tematu. (s-b)

Ogólnopolska narada w Poznaniu

Nowe silniki i kolory dla pojazdów PKS

Przez dwa dni obradowali w Poznaniu przedstawiciele pionów technicznych wojewódzkich zarządów PKS i niektórych oddziałów tzw. wzorcowych, które mają za zadanie wprowadzanie w życie nowości technicznych.

Program narady był bardzo bogaty i obejmował większość zagadnień, z jakimi spotyka się PKS w swoich staraniach o utrzymanie jak najlepszej gotowości technicznej taboru, co ściśle wiąże się z realizacją obowiązującego rozkładu jazdy. Problemy te szczególnie ostro występują właśnie teraz, kie-

dy trzeba zlikwidować straty powstałe w okresie długiej i ostrej zimy, a jednocześnie sprostać zwiększonym zadaniom w związku z rozpoczynającym się okresem urlopów.

Sporo miejsca poświęcono też zagadnieniom wymiany zużytych już silników na nowe produkowane przez zakłady w Andrychowcu na licencji „Leylanda”. Chodzi tu o to, że Andrychów może nie tylko zaopatrzyć nowo budowane wozy w swoje silniki, ale również dostarczyć do poszczególnych oddziałów pewne ich partie. Próby montowania „Leylandów” do takich pojazdów będących w eksploatacji, jak „IFA”, „Zubr”, „Pegazo” (samo chody ciężarowe) czy autobusu „Jelcz” już się rozpoczęły i to z wielkim powodzeniem. Wszystko wskazuje więc na to, że wkrótce większość taboru PKS, będzie wyposażona w silniki „Leylanda”, których przebieg jest trzy razy dłuższy od stosowanych obecnie.

W klubie „Łowiczanka” gdzie odbywała się narada wywieszono kilkadziesiąt planów z projektami nowego wystroju kolorystycznego samochodów ciężarowych i autobusów. Wiele kierowców skarży się, że po jazdy PKS-u są słabo widoczne w mgłę i o zmroku. Uczestnicy poznańskiej narady dyskusowali nad najlepszym zestawem kolorów. Wybrano kilka kombinacji, w których często występuje kolor pomarańczowy, jako najbardziej widoczny. Wszystkie dachy malowane będą na „kość słoniową”, aby jak najlepiej zabezpieczyć pasażerów i kierowców przed promieniami słońca.

Na naradzie mówiono również o wzmocnieniu zaplecza technicznego, laboratoriach badawczych itp. Uczestnicy narady zwiedzili także Międzynarodowe Targi Poznańskie. (s)

CIINTE pomaga fabrykom i przedsiębiorstwom

Kierownictwo Centralnego Instytutu Informacji Naukowej i Technicznej i Ekonomicznej zorganizowało wczoraj w Poznaniu konferencję, podczas której poinformowało prasę o kierunkach swej działalności i zamierzeniach na najbliższy okres, dla lepszego dostosowania swych poczynań do potrzeb gospodarki narodowej.

Z przytoczonych danych wynikało, że Instytut stale doskonali krajowy system informa-

Goście na MTP

Dokończenie ze str. 1

nek zbytu przyjmują kraje socjalistyczne. Obróty z tymi partiami w 90 proc. opierają się o porozumienia specjalizacyjne i podział zadań. Toteż ciężar gatunkowy naszego eksportu przesunął się w najbliższych latach z wolnego handlu na bardziej długofalowy i opłacalny eksport kooperacyjny.

Na Targach podpisano już kontrakt 10-letni zbytu do NRD liczników elektrycznych w ramach specjalizacji naszego przemysłu. Jednocześnie zaawansowane są rozmowy z dostawcami radzieckimi na import 32 maszyn matematycznych.

REKODZIELO DOBRYM TOWAREM

Wystawcy ze spółdzielczości pracy przeprowadzili już 150 obiecujących rozmów z kupcami zagranicznymi przebywającymi w Poznaniu. Niektóre z nich zostały już sfinalizowane kontraktami na sumę 3 mln zł dew. W ten sposób, za wolne dewizy, zbywamy wiele drobiazgów, produkowanych przez drobną wytwórczość oraz „Cepelie”.

Ta ostatnia usamodzielniona została w handlu zagranicznym z pożytkiem dla naszego eksportu. Zgłosiło się do niej 67 kontrahentów, zainteresowanych m.in. wyrobami ze srebra i kompletami wnętrza skiami. Co ciekawe, naszą sztuką ludową interesują się kupcy z takich krajów, jak Japonia, Argentyna czy Hiszpania, gdzie ta dziedziną rekodziela jest wysoce rozwinięta. (zs)

MO poszukuje zabójcy

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu poszukuje zabójcy, którym jest Władysław Skrzatek syn Marcina i Marii z domu Soból, urodzony 14 września 1922 r. w Niemirówie, powiat Opatów, ostatnio zamieszkały we Wrocławiu przy ul. Złotoryjskiej nr 1.

Rysopis: wzrost 170 cm, krępe budowy ciała, włosy ciemne, szpakowate czesane do przodu w celu zakrycia dużej łysiny czołowej, twarz szczupła, oczy niebieskie, w mowie jaka się.

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu lub najbliższej jednostki MO.

Jednocześnie ostrzeżenie, że za ukrywanie lub udzielanie pomocy poszukiwanemu grozi kara więzienia do lat pięciu.

cji, by m.in. lepiej zapoznać się z problemami naszego przemysłu i z osiągnięciami na granicy. W tym celu współpracuje z pokrewnymi placówkami w przeszło 80 krajach, m.in. we Francji, Anglii, Włoszech, Szwecji, Danii i Holandii.

Posiadane przez siebie materiały Centralny Instytut popularyzuje w kraju za pośrednictwem ponad 2500 ośrodków informacji, jednakże mankamentem jest, że inżynierowie i technicy wykorzystują je w niedostatecznym stopniu. Z tej przyczyny nie wprowadza się w pewnych zakładach nowości technicznych i nie unowocześnia w należytym stopniu produkcji, a racjonalizatorzy, czy wynalazcy, tracą niejednokrotnie wiele wysiłków nad problemami, które są gdzie indziej rozwiązane. (b)

Psy na spadochronach

Na oryginalne pomysły wpadają obywatele brytyjscy powracający do kraju ze swymi czworonogami. Z powodu panującej w W. Brytanii wścieklizny nie wolno obecnie przywozić tam psów i kotów. Jeden z oficerów RAF-u, aby nie wejść w kolizję z prawem zrzucił na odludziu swojego psa na spadochronie, a następnie spokojnie wyładował na lotnisku. Inni chowają zwierzęta w walizkach, usypiając je przedtem środkami nasennymi. (PAP)

Wypadki drogowe na świecie

Co 50 zabity jest Polakiem

Co 50 zabity w wypadku drogowym na świecie jest Polakiem! Równocześnie tylko co setny mieszkaniec ziemi jest obywatelem PRL. Nie należy także do narodów wybitnie zmotoryzowanych: na 1000 obywateli przypadało w Polsce w 1967 r. — 10 samochodów; średnia światowa przekraczała w tym okresie 40 samochodów. Porównania te mogą wydawać się sztuczne na pierwszy rzut oka, ale chodzi o zbilansowanie złego stanu bezpieczeństwa drogowego w Polsce w porównaniu z innymi krajami.

W minionym roku zginęło na naszych drogach 3.438 osób (na całym świecie szacuje się liczbę ofiar na ok. 150-200 tys. rocznie). Liczba zabitych w wypadkach drogowych rośnie nieprzerwanie od 1965 r. i wynosiła w kolejnych latach: 2.475, 2.741, 2.997 i 3.424, by osiągnąć smutny bilans w zeszłym roku. Dostępne dane statystyczne wykazują, że jedynie Finlandia i Jugosławia mają więcej zabitych na drogach w porównaniu z liczbą krążących po nich stale pojazdów mechanicznych. Na 1000 pojazdów mechanicznych notowano u nas w 1967 r. — są to ostatnie dane w przekroju międzynarodowym — 1,3 zabitych w wypadkach drogowych; w Szwecji — 0,4, w Norwegii i Wielkiej Brytanii — 0,5, w Belgii i USA — 0,6, w Danii — 0,7, we Francji, Szwajcarii i Włoszech — 0,8.

Warto zapoznać się z tymi liczbami na początku sezonu motoryzacyjnego. W czerwcu wypadki zdarzają się dwukrotnie częściej niż w styczniu. Od czerwca do sierpnia ginie trzecia część ofiar wypadków drogowych. Nieostrożny kierowca bagatelizujący przepisy drogowe może nie wrócić z weekendu lub narazić się na odpowiedzialność zabijając lub okaleczając innych: statystyka podaje, że liczba wypadków wzrasta gwałtownie w sobotę, w niedzielne popołudnie i w poniedziałek. (PAP)

**POŁT-
OFICJALNIE**

W nowej roli

Ciekie to były chwile dla królestwa Belgów, przed dzie siecią lat przyszło im zegnąć się z obfitującą w niezmierne bogactwa kolonią Kongo. Belgia podejmowała wówczas rozmaite próby, mające na celu zachowanie wpływu w nowo powstałym państwie, a zwłaszcza zabiegając o to, by nie poniosły uszczerbku belgijskie kapitały, ulokowane w kongijskim przemysle wydobywczym.

Wszystkie te zabiegi nie przyniosły spodziewanych wyników, a w roku 1967, w związku ze znacjonalizowaniem przez władze Kongo-Kinsza wielkiego koncernu „Union Minière”, stosunki z Belgią znalazły się w krytycznym punkcie. I oto slychać, że do Kinszaszysy udał się król Belgii Baudouin wraz z małżonką, Królową Fabiolą „aby wziąć udział w uroczystościach związanych z 10 rocznicą odzyskania niepodległości przez „błą kolonię”. Co więcej, 29 bm. król Baudouin i prezydent Mobutu mała parafować układ o przyjaźni...

Czas się zmieniają, monarchowie zmuszeni są wykazywać sporo elastyczności w sprawowaniu swych godności. Królowi Belgów przed dziesięciu laty zapewne ani się śniło, że wypadnie mu kiedyś przybyć do Kongo w jakże odmienną rolę. (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

1 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
20 VI 1970 Nr 145 (8189)

WYBOISTA DROGA DO NOWOCZESNOŚCI

Różne fakty złożyły się na to, że Pleszewska Fabryka Obrabiarek przez kilka lat nie mogła wypłynąć na szersze wody. Ciążyła na niej nie najlepsza opinia, której źródła tkwiły w kiepskiej racjonalności organizacji i w niejasnych koncepcjach rozwojowych. Z zakładu budowy prostych maszyn rolniczych i urządzeń do obróbki drewna przekształcono ją w fabrykę obrabiarek metodą dość ryzykowną: kazano robić coś czego nikt tu jeszcze nie umiał.

Wprawdzie zbudowano nowy obiekt produkcyjny, ale w trakcie jego realizacji nieustannie wprowadzano różne ograniczenia programowe. W rezultacie powstało coś na kształt piękne go mieszkania bez mebli i niezbędnych urządzeń.

Etap odnowy

Większość starych przeszkód usunięto i w ciągu kilku ostatnich lat zasadniczo zmieniła się reputacja zakładu. Posłużyła temu przede wszystkim opinia o pleszewskich wyrobach. Nie uporano się oczywiście z wszystkimi problemami różnorodnej natury, ale też i droga w dalszą przyszłość stała się gładza, bez wybojów. Takie przynajmniej odczucie wywołuje się po rozmowie z fabrycznym aktywem.

Czy rzeczywiście jest ona już zupełnie prosta i przestronna — trudno powiedzieć. Wymagania stawiane gospodarce w walach partii, zwłaszcza po X Plenum KC PZPR nie wydają się zapowiadać lekkiego życia nie tylko przecież w pleszewskiej fabryce.

Zgadza się z taką tezą zastępca dyrektora do spraw technicznych — mgr inż. Mieczysław Solarczyk, ale — jak podkreśla — nie ma powodów do obaw. Program naprawy Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek jest realizowany skutecznie od paru lat, dowodem czego są choćby tamtejsze wyroby: maszyny z dobrą marką nie tylko na krajowych rynkach.

— Jak dalece doceniamy zresztą potrzebę dalszych zmian na lepsze, potrzebę poprawy wskaźników ekonomicznych i dążenia do techniki — mówi Solarczyk, — że przystąpiliśmy do Konkursu WIELKO-POLSKA GOSPODARNA, widzimy w nim okazję do mobilizacji rywalizacji na wielu odcinkach działania — powiedział inż. Solarczyk.

Równie mobilizujące, a więc skłaniające do doskonałości go spodarki są zadania wynikające z uchwały V Plenum KC. Nie będzie oczywiście łatwo, ale do tego są w Pleszewie przygotowani.

Nowe konstrukcje

Chyba nie tylko przygotowani, bo z fabrycznej kroniki wynika, że każdy niemal dzień daje nowe powody do satysfakcji, świadczy o konkretnych sukcesach.

A więc, na fabrycznym warsztacie znajduje się obecnie dobra (grupa „A” nowoczesności) obrabiarka TUM 25a oraz seria informacyjna automatów tokarskich. A w przyszłym roku Pleszew ma opuścić 200 takich automatów i w związku z tym trzeba przygotować od podstaw proces technologiczny

WIELKO-POLSKA GOSPODARNA

i organizacyjny produkcji z zachowaniem wszystkich prawideł zasad nowej ekonomiki przedsiębiorstw.

Jednocześnie w opracowaniu jest TUM 25b, maszyna znacznie doskonalsza, o lepszych parametrach technicznych i o 100 kg lżejsza, co przy produkcji rocznej 1000 sztuk daje ogromne oszczędności materiałowe. Te obrabiarki dostosowane w pełni do życzeń zachodnich importerów.

Ala już w 1972 roku wejść na taśmę zupełnie nowe, superdoskonałe automaty obrabiarkowe, których konstrukcję dopiero się opracowuje.

Nacisk na organizację

Tej nowej technice towarzyszą owocne przedsięwzięcia organizacyjne, służące wzrostowi przede wszystkim wzrostowi wydajności pracy i obniżce kosztów własnych.

Na przykład, dokonano przeniesienia magazynu stali, który znajdował się prawie na drugim końcu miasta, w innym oddziale fabryki. Stan taki trwał od lat i trudno się było zdecydować na zmianę. Dzień w dzień krążyły więc na parokilometrowej trasie wózki elektryczne z ciężkim materiałem, obsługiwane przez 2 ludzi. Kosztowne to było i niewygodne.

Dla odmiany w narzędziowni ostrzałni narzędzi wprowadzono tzw. dniówki zadaniowe jako podstawę płac, dzięki czemu nastąpiła ścisła ewidencja wykonywanej pracy ludzi tam zatrudnionych. Skończyło się łazikowanie, a wydajność pracy wzrosła o 30 procent w narzędziowni i o 15 procent w ostrzałni.

Szereg usprawnień organizacyjnych dla skrócenia cyklu montażowego, wprowadzenie normatywnych kosztów produkcji, reorganizacja komórek administracyjnych — oto tylko niektóre przedsięwzięcia, pozwalające na znaczne oszczędności w wielu pozycjach rachunku ekonomicznego fabryki.

Poprawie jakości produkcji, jak też i większej wydajności pracy posłużyła instalowana nowoczesna hartownia wyposażona w głębinowe piece elektryczne. Zmechanizowany transport oraz nowoczesniejszy cykl technologiczny pozwolą uzyskać w tym dziale 20-procentowy wzrost wydajności pracy.

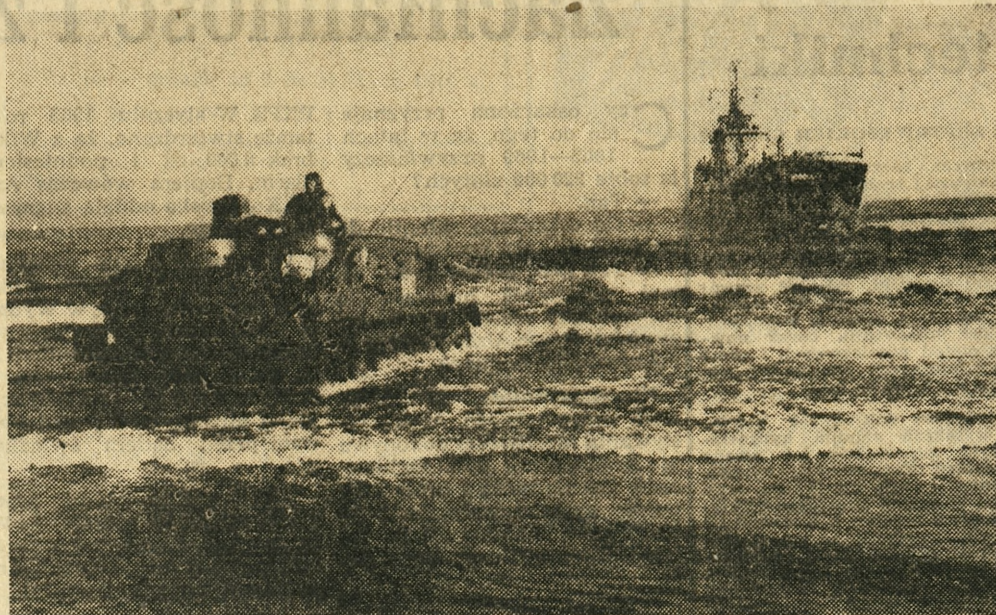
Duże korzyści odnosi fabryka także z zastosowania urządzeń do hartowania powierzchniowego prądem wysokiej częstotliwości (tzw. indukcyjne). Tu cykl hartowania trwa zamiast 4 godzin, zaledwie kilka minut. Oczywiście, nie każdy element maszyny można hartować akurat tą metodą.

Zamiast podsumowania

Nie jest to oczywiście ani kres rezerw Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek, ani też kres ambicji tutejszego aktywu. PFO chce być zakładem o stałej bilnej renomie, nowoczesnej organizacji produkcji i takich samych wyrobach. Wiele jeszcze trzeba będzie pokonać przeszkód, wykazać inwencji i energii, aby cel ten osiągnąć. Niech pomocy w tym będzie nasz Konkurs WIELKO-POLSKA GOSPODARNA, w którym uczestniczą także inne zakłady elektromaszynowe województwa poznańskiego. I chyba jednym z istotniejszych zadań do wykonania jeszcze w tym roku będzie poprawa produktywności majątku trwałego fabryki. Efekty, jakie przynosi każda zainwestowana złotówka liczą się dzisiaj bardzo wysoko.

ZBIGNIEW MIKA

Przed Dniem Marynarki Wojennej



Do wybrzeża podpłynęły okręty desantowe, eskortowane przez zespoły okrętów Marynarki Wojennej i osłaniane z powietrza przez lotnictwo morskie. Z otwartych luków okrętów desantowych poczęły wyjeżdżać transportery opancerzone i czołgi Jednostki Obrony Wybrzeża. I tym razem żołnierze noszący niebieskie berety dobrze wykonali powierzone im zadanie, opanowując w czasie operacji przeciwdesantowej odcinek nadmorskiej plaży.

CAF — WAF — Iwan

Z pracowni poznańskich naukowców

Łopata czy izotopem

Nabrzeże portu w Poznaniu nad Wartą liczy sobie już 70 lat. Ten kilkaset metrów długi mur wyla niający się z wody — widok zrośnięty z pejzażem naszego miasta — zna zapewne każdy poznanianin. Gospodarze tego staruszka znaleźli się w kłopotach: czy wytrzyma, jeśli mu załadować na grzbiet magazyny, sterty kamieni, wagony itp.? Może się rozleci, obsunie do wody? Jak zbadać jego wytrzymałość? Po dawnych budowniczych nabrzeża nie zostały żadne dokumenty, dotyczące jego fundamentów. Jak głębo w ziemi znajduje się mur, jaka jest jego podstawa? Odpowiedź na to pytanie stanowiłaby najważniejszą z danych, pozwalających obliczyć wytrzymałość budowli. Ktoś proponował keson, czyli dzwon wypełniony sprężonym powietrzem i zanurzony w wodę. Robotnicy, umieszczeni w kesonie, dusząc się i taplając w błocie, musieliby kopać kłówie jak długo i kto wie, jak głęboko. Ktoś inny proponował rozbijać grunt pod wodą strugą powietrza i wpuszczać tam nurka...

To trudne, kosztowne i nie-

bezpieczne zadanie, rozwiązało w sposób arcyprosty mgr inż. Jerzy Rzeźniczak, który interesuje się zastosowaniem izotopów w budownictwie. Pracuje w Katedrze Mechaniki Gruntu Politechniki Poznańskiej. Rok spędził na podyplomowym Studium Izotopów Promieniotwórczych, obecnie kończy doktorat. Rzeźniczak wysłał w głąb dna Warty zamiast człowieka — izotop. Jak to zrobił?

Zasada działania przyrządu izotopowego Rzeźniczaka jest nieskomplikowana. Najistotniejszy nowy element przyrządu, to skierowanie promieni gamma, dzięki olowanej osłonie z otworem, w jednym kierunku. W dno rzeki wbija się tzw. wibromioteł stalową rurę o przekroju 48 mm. Rura jest zakończona stożkiem i może być wbita na głębokość 15 m. Następnie do rury wpuszcza się wydłużony, niewielki przyrząd z izotopem. Najpierw skierowuje się wiązkę promieni na budowlę, następnie obraca się przyrząd o 180 stopni i skierowuje się promienie na grunt. Grunt bądź budowlę, odbijają promienie i odsyłają je do licznika.

Stamtąd po wzmocnieniu zostają odesłane do układu elektronicznego (przelicznika), który wyklada w cyfrach „moję” izotop.

Twardsze, fachowo: gęstsze środowisko (mur) odbija i pochłania więcej promieni, w mniej gęstym promienie rozpraszają się nie tak często i rzadziej się odbijają. Licznik notuje odpowiednio mniejszą i większą cyfrę. Gdy cyfry są jednakowe, znaczy, że muru już nie ma. By znaleźć jego podstawę, wystarczy zrobić kilka prób. Cała operacja z wbiciem rury, trwa zaledwie kilka godzin. Jest to metoda, by tak rzec, elegancka. Ludzką pracę, ludzkie zmysły, łopaty, keson, babraninę — zlikwidował izotop. Człowiek tylko odczytuje cyfry na liczniku i manipuluje przyrządem. Jest to też metoda niemal bezpatna w porównaniu z innymi.

Okazało się, że nabrzeże jest zanurzone w dnie Warty na głębokości kilku metrów. Jeśli dodać jeszcze przeciętnie 2 m. wody — pod powierzchnią Warty zanurzona jest mniej więcej — by to wyrazić obrazowo — ściana piętrowego budynku kilkuset metrowej długości. Uzyskano pewność, że po pew-

nych pracach konserwacyjnych i wzmacniających nabrzeże może być eksploatowane. Ze względu na głębokość zanurzenia budowli zbadanie jej fundamentów innym sposobem było niewykonalne. Przypadki takie — niemożliwości zbadania — zdarzają się dość często i wówczas, ze względu na bezpieczeństwo, w ogóle przekreśla się możliwość eksploatacji danej budowli. Albo po zostaje zaufać intuicji, co może doprowadzić do katastrofy. Rozoznanie stanu, wymiaru i głębokości fundamentów jest konieczne przy wszelkiego rodzaju przebudowach, nadbudowach i modernizacjach różnych budowli. Dla izotopu żadne środowisko nie jest zbyt trudne.

Przyrząd J. Rzeźniczaka zwyciężył w organizowanym przez ZMS konkursie „Młodych mistrzów techniki” w roku 1969. Wkrótce Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych zwrócił się z prośbą o zbadanie fundamentów mostu na Warcie (droga do Jarocina). Stary most na Warcie również nie ma dokumentacji, a chodzi o to, czy na starych fundamentach można zbudować nowy most.

Jerzy Rzeźniczak twierdzi, że ów przyrząd to tylko jedna z wielu możliwości modernizowania dzisiejszego budownictwa przez stosowanie izotopów. Miejmy nadzieję, że praktycznym pomysłem poznańskiego budownictwa zainteresują się zakłady i instytucje nie tylko Wielkopolski. Pozwala on wybrnąć z wielu trudnych sytuacji, postąpić praktycznie przez wykorzystanie istniejących już fundamentów i zaoszczędzić niemało pieniędzy.

MARCIN BAJEROWICZ

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 145 (8189) 20 VI 1970

Do szkół średnich — po egzaminie wstępnym

W poniedziałek rozpoczynają się egzaminy wstępne do szkół średnich ogólnokształcących i techników. Mimo że miejsce przygotowania jest absolutnie dowolne, to nie wszyscy mają gwarancję przyjęcia do wybranej szkoły. Tradycyjnie od wielu lat niektóre ze szkół cieszą się wielką popularnością, odwrotnie proporcjonalnie do limitu miejsc. Dlatego też Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego postanowiło, że o przyjęciu do szkół średnich decydować będzie przede wszystkim egzamin wstępny.

Z przepisu (stosowanego w Warszawie) zwalnającego uczniów z ocenami bardzo dobrymi od egzaminów wstępnych korzystać się będzie tylko w wyjątkowych wypadkach. Uczeń bardzo dobry może być zwolniony z egzaminu wstępnego w szkole średniej, w której liczba zgłoszeń jest mniejsza od limitu miejsc w klasach pierwszych. Decyzję w tej sprawie podejmuje komisja egzaminacyjna danej szkoły. Natomiast w szkołach, w których liczba zgłoszeń jest większa od limitu miejsc, nie będą stosowane żadne zwolnienia od egzaminów wstępnych.

To postanowienie Kuratorium ma stworzyć równe szanse wszystkim przystępującym do egzaminów. Anonimowy autor w liście do redakcji oburza się na to postanowienie. Podaje w wątpliwość nadwyżki zgłoszeń

w poszczególnych szkołach w stosunku do limitu miejsc piszących:

„Szkoły średnie stolicy nie mają nadwyżki zgłoszeń nad liczbą miejsc wolnych, na ją natomiast Poznań i miasta inne (w tak argumentację przez kazana przez Kuratorium w Poznaniu nie chce, i słusznie, nawet przedszkolacy uwierzyć”.

Oczywiście przedszkolacy nie uwierzą, bo nie umieją liczyć, ale nieufni rodzice prawdziwości publikowanych danych mogą łatwo sprawdzić porównując wywieszone w sekretariatach szkół listy przystępujących do egzaminów wstępnych z limitem miejsc.

Wszystkim leży na sercu przyszłość dzieci. Chcielibyśmy, aby każde z nich miało szansę. I z troską o 8 300 w Poznaniu i 43 500 w województwie absolwentów klas ósmych przygotowało Kuratorium 52 305 miejsc. Ale tylko 2 400 w liceach ogólnokształcących i 2 745 w technikum i liceach zawodowych w Poznaniu, resztę w zasadniczych szkołach zawodowych. Ustalając limity przyjęć do poszczególnych typów szkół mamy na względzie potrzeby gospodarze kraju. Musimy kształcić tylu fachowców i w takich specjalnościach, na jakie będzie zapotrzebowanie w przyszłości i to jest zasadniczy powód, dla którego ograniczono liczbę miejsc w niektórych szkołach. (bg)

Problem miliardów

Starożytne cywilizacje pozostawiały nam tylko to, co było zrobione ze złota, brązu, kamienia, kości lub gliny. I zapewne nasza cywilizacja ma większe szanse pozostać po sobie glinianego kogucika z jarmarku w Łowiczu, niż „Fiatu 125P”, miski bretońskich garncarzy przetrwać dłużej niż wieża Eiffla...

Nikt nie wie

Każdy laik wie, iż rdza jest utlenianiem się powierzchni, reakcją chemiczną między żelazem a tlenem atmosferycznym. Natomiast żaden chemik, nawet największy specjalista, nie powie, że zna dokładnie ten proces. Teoretycznie rzecz biorąc, rdza jest niezwykła: bezustannie jednak trwa proces zwalczania i zapobiegania jej. I to na całym świecie.

Są jednak kraje, w których zespół warunków sprzyja szczególnie panowaniu się rdzy. Takim niestety krajem jest Polska. Nasz kraj leży w strefie klimatycznej, w której 3/4 roku panuje 75-procentowa wilgotność względna powietrza, wyjątkowo sprzyjająca rozwojowi procesów korozyjnych. Owa wilgoć sprzyja tworzeniu się w powietrzu szeregu związków chemicznych o bardzo agresywnym działaniu: wyrzucane bowiem w atmosferę tony, dziesiątki i setki ton, dzieł i noc, pyłów gazów przemysłowych zawierają dwutlenek węgla, dwutlenek siarki, siarkowodór, amoniak, tlenek węgla itd. Z tego „bukietu” najwięcej jest w powietrzu najgroźniejszego dwutlenku siarki: jego obfitość wiąże się z

ogromnymi ilościami węgla spalane w procesach energetycznych naszego kraju.

Nie też dziwnego, że korozja — i to nie tylko metali, ale konstrukcji i budowli drewnianych, betonów itd. — pożera u nas co roku miliardy złotych. Toteż na front walki z korozją rzuca się coraz to nowe siły, z

Czy można pokonać rdzę?

każdym rokiem walka na tym polu ulega intensyfikacji.

Nowości na horyzoncie

Głównymi placówkami zajmującymi się badaniami antykorozyjnymi są: Instytut Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie zajmujący się przede wszystkim tzw. powłokami ochronnymi, antykorozyjne farby i lakiery opracowywane są w gliwickim Instytucie Farb i Lakierów zaś metodami elektrochemicznej ochrony zajmuje się Instytut Łączności. Oprócz tych placówek, szereg ośrodków badawczych posiada własne komórki ochrony antykorozyjnej. I tak np. Centralny Ośrodek Konstrukcyjno-Badawczy Przemysłu Okrętowego posiada własny ośrodek ochrony antykorozyjnej, który może pochwalić się sporymi

osiągnięciami np. w zakresie stosowania technicznych środków ochrony — zwłaszcza podwodnej części kadłuba statku.

Jednym z najnowszych osiągnięć na polu walki z korozją opracowanych w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej jest tzw. niklowanie z polyskiem, które pozwala na uzyskiwanie polysku niklowanych części bez ich polerowania, sprzyjającego — jak wykryto — korozji. Tę opatentowaną metodę wprowadziło też do swych technologii ok. 120 zakładów w całym kraju, a m. in. Bydgoska Fabryka Rowerów i warszawska FSO, wykorzystując ją także w procesie produkcyjnym Polskiego Fiata.

W tym samym Instytucie Mechaniki Precyzyjnej — skoro już o motoryzacji mowa — opracowano nowe środki ochrony przed korozją podwozi samochodowych. Przeprowadzone próby wykazały, że środek ten, którego produkcja ma wkrótce ruszyć, skutecznie zabezpiecza nawet w najgorszych warunkach eksploatacji podwozia samochodowe na okres jednego roku.

Oczywiście główny ciężar walki z rdzą dźwiga na sobie przemysł farb i lakierów. Otóż i w tym zakresie przyjdzie wkrótce odnotować sporo nowości. I tak np. już w tym roku ukazać ma się na rynku zwalczająca rdzę farba pod nazwą „Penetrol” do nakładania na powierzchnie nie oczyszczone z rdzy i wilgoci.

Wiele więc wskazuje na to, że uważniej będziemy pilnowali naszej wspólnej kieszeni, z której rdza wykrada tak dużo.

TOMASZ MIECIK

Nowości polskiej techniki

DLA SUPERWYSOKICH CIŚNIEŃ

Ważnym kierunkiem rozwoju współczesnej techniki jest technika wysokich ciśnień hydrostatycznych. Technika ta oddaje duże korzyści między innymi w badaniach różnych rodzajów materiałów i tworzyw konstrukcyjnych. Rozwój tej techniki, jak też rozwój badań prowadzonych w warunkach wysokich ciśnień, wymagał wszechstronnych badań i coraz precyzyjniejszych przyrządów, służących do tych celów.

Największą dokładność pomiarów wysokich ciśnień hydrostatycznych zapewniają tak zwane manometry obciążnikowo-tłokowe. Manometry takie produkują, jako jedyni w kraju, Stołeczne Zakłady Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich. Przyrządy te umożliwiają pomiar ciśnień do 2500 kilogramów na centymetr kwadratowy. W tychże zakładach zbudowano już również kilka egzemplarzy manometrów na ciśnienia do 6000 kg/cm kw., a na ukończeniu są prace nad manometrem umożliwiającym pomiar ciśnień dochodzących do 10.000 kg/cm kw.

Przyrządy te są właściwie jedynymi manometrami do pomiaru wysokich ciśnień, produkowanymi w sposób przemysłowy. Niektóre inne typy manometrów o takim przeznaczeniu budowane są dotąd tylko w katedrach i instytucjach wyższych uczelni technicznych. W oparciu o współpracę z naukowcami Politechniki Warszawskiej, produkcję tego rodzaju przyrządów podjął również Kujawski Fabryka Manometrów we Włocławku.

NOWY MŁYN

Na wskroś oryginalnym rozwiązaniem konstrukcyjnym jest młyn, pomysłu mgr inż. B. Miśty, opatentowany przez Centralne Biuro Konstrukcyjne Urzędów Chemicznych.

Rozdrabnianie materiałów odbywa się w owym urządzeniu pomiędzy dwoma poziomymi tarcami (wirującymi) znajdującymi się jedna nad drugą stał też jego nazwa: młyn tarcowy. Materiał wpada między młace go tarce otworem znajdującym się w ich środku. Odległość między tarcami jest w tym miejscu największa, a maleje w miarę zbliżania się do krawędzi, przy czym każdorazowo odległość ta może dowolnie regulować w zależności od wymaganego stopnia rozdrobnienia. Tarce wirują z różną prędkością obrotową, przy czym jedna z nich wykonuje ruch drgający w kierunku zgodnym z ich osią.

Tego rodzaju konstrukcja młyna umożliwia bardzo łatwą regulację stopnia rozdrobnienia materiałów oraz daje dużą jednorodność przemiatu.

ULTRADŹWIĘKI LUTUJA

W Doświadczalnych Zakładach Konstrukcyjnych „Elza” w Warszawie podjęto produkcję urządzeń służących wykorzystaniu fal ultradźwiękowych do lutowania metali. Urządzenie takie nazywa się ultradźwiękowym zestawem lutowniczym i składa się z generatora ultradźwięków oraz właściwej lutownicy.

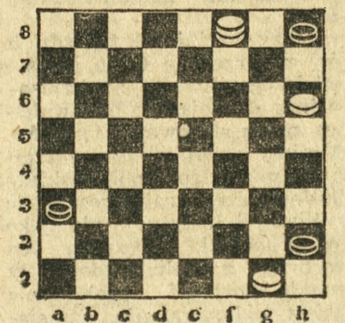
Ultradźwiękowy zestaw lutowniczy przeznaczony jest do lutowania lub pokrywania (bielenia) elementów, w odniesieniu do których zastosowanie metod tradycyjnych jest kłopotliwe lub wręcz niemożliwe. Dotyczy to przede wszystkim lutowania aluminium i różnych jego stopów. Zastęgi, jakie oddają tu ultradźwięki, są nieocenione.

Zaletą metody lutowania i bielenia ultradźwiękowego jest to, że przeznaczone do tych operacji elementy nie muszą być poddawane żadnym zabiegom wstępny. Zbędna staje się również przy posługiwaniu się sprzętem ultradźwiękowym konieczność stosowania przeróżnych topników i atmosfer ochronnych, mających zapobiegać tworzeniu się tlenków metalu w czasie lutowania tradycyjnego. (AR)

NA CZARNYM POLACH

Diagram nr 15

STUDIUM KUKUJEW



Białe zaczynają i wygrywają

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
20 VI 1970 Nr 145 (8189)

Refleksje z sali sądowej

Zachłanność i zaufanie

Czy oskarżona przyznaje się do tego, że w latach 1963—1969 przywłaszczyła sobie 220 000 złotych?

— Tak.

— Co oskarżoną skłoniło do popełnienia tego przestępstwa? — Ten fakt, proszę Sądu, że moi przełożeni niewłaściwie kontrolowali dokumenty finansowo-księgowe. Umożliwiło to dokonywanie nadużyć.

Nie wspomniała, że motywem skrupulatnego wykorzystywania możliwości dokonywania malwersacji była zachłanność. Zachłanność i brak skrupułów spowodowały, że Anna Koszewska znalazła się na ławie oskarżonych po raz drugi.

Pierwszą rozprawę miała w 1962 roku. Chodziło o 800 zł. Oskarżona, która w okresie od listopada 1960 roku do listopada 1961 roku pracowała jako goniec w Porcie Handlowym Poznań-Garbarzy, skradła na szkodę tego przedsiębiorstwa 800 zł. Wyrok: 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Kiedy werdykt taki zapadł oskarżona pracowała już jako kasjerka w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Prezydium DRN Poznań-Wilda.

— Jak do tego doszło? — spytał przewodniczący Sądu.

— Nie pochylałam się, że z portu zwolniono mnie za kradzież. Opinię z poprzedniego miejsca pracy nikt nie żądał — padła odpowiedź z ust oskarżonej.

Widocznie wzbudzała ona takie zaufanie, że uznano za strata czasu czynności poprzedzające ce zwykle przyjęcie na stanowisko związane z odpowiedzialnością materialną. Dotyczy to stwierdzenia zarówno Prezydium DRN jak i wildeckiej rady Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

W październiku 1964 roku PKPS przeprowadzał w Poznaniu zbiórki uliczną pieniędzy. Na Wildzie zebrano ponad 6 000 zł. Kwota ta została przekazana skarbniczce Koszewskiej, która miała ją wpłacić na konto Miejskiego Oddziału

PKPS. W styczniu 1965 roku tamże stwierdzono, że z Wildy brak 6 000 zł i podniesiono alarm. Dopiero wówczas Anna Koszewska oddała zagarnięte pieniądze.

W związku z tym przestała być skarbniczką PKPS. Nadal była jednak kasjerką w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym, dokąd dziwnym zrządzeniem losu nie dotarła wiadomość o tamtych 6 000 zł. Tak przynajmniej utrzymywali przesłuchiwani przed Sądem świadkowie.

Była kasjerką, której pracę nadzorowano w sposób nader iluzoryczny. Indagowana przez Sąd, jedna z przełożonych Anny Koszewskiej stwierdziła:

— To prawda, że nie przeprowadzałam pełnej kontroli (konfrontacji właściwych dokumentów) pracy oskarżonej Koszewskiej. Było tak dlatego, po nieważ liczne kontrole zewnętrzne nie ujawniły żadnych uchybień w kasie, a nadto Koszewska powszechnie uznawana za osobę pozytywną. Była ona drobniaczka i nikomu grozła nie podarowała. To wszystko upewniało mnie w przekonaniu, że pracuje uczciwie...

Oto kryteria oceny pracownika!

Pozostaje wyjaśnić tajemnicę tych, dokonywanych bez rezultatów, kontroli zewnętrznych. Oddajmy głos oskarżonej:

— Badali tylko zgodność stanu kasy z raportami kasowymi. O każdej takiej kontroli wiedziałam z góry i dlatego zawsze zdążyłam usunąć pokwitowania (wystawiane przez współpracowników Koszewskiej, którym udzielała ona pożyczek z pieniędzy znajdujących się w kasie — przyp. red.), a na ich miejsce włożyć do kasy kwoty odpowiadające pożyczkom. O kontroli takiej wiedział jeden z moich przełożonych; skąd — tego nie wiem...

W rezultacie znaczna część wpłat dokonywanych w Prezydium DRN przez osoby karane grzywną (na rozprawach kole-

gium orzekającego) lub manderem trafiała do kieszeni oskarżonej, która — jak wyjaśniała — wydawała te pieniądze prze ważne na słodycze i prezenty dla znajomych. Trwało to sześć lat.

Właściwy nadzór nad pracą kasjerki — stwierdził na procesie biegły — natychmiast ujawniłby dokonywane przez nią nadużycia.

Właściwa polityka personalna — dodajmy do siebie — natychmiast zdyskwalifikowałaby Annę Koszewska jako kandydatkę na kasjerkę.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał A. Koszewska na 7 lat pozbawienia wolności, 30 000 zł grzywny i utratę praw publicznych na 4 lata. Nadto orzeczono wobec oskarżonej konfiskatę części majątku („Trabant” i książeczka PKO) i zasądzone od niej 220 000 zł na rzecz Skarbu Państwa — Prezydium DRN. Wyrok ten jest nieprawomocny.

Wobec trzech osób, których obowiązkowo było kontrolowanie pracy Koszewskiej, postępowanie karne zostało umorzone na zasadzie amnestii.



TARCZOWE CZY BĘBNOWE?

Przed kilkanaście lat, hamulce tarczowe pojawiły się w seryjnych samochodach, wydawać by się mogło, że wyprą one bezpowrotnie tradycyjne hamulce bębnowe. Z biegiem czasu entuzjazm nieco opadł, chociaż po wielu udoskonaleniach hamulce tarczowe cieszą się doskonałą opinią. Ostatnio naukowcy z NRF przeprowadzili obszernie badania porównawcze obu typów hamulców. Testy i doświadczenia laboratoryjne potwierdziły cechy, znane kierowcom, którzy prowadzili samochody zaopatrzone w oba konkurencyjne systemy. Hamulce tarczowe lepiej od bębnowych rozpraszają ciepło, są mniej podatne na odkształcenia termiczne i mniej wrażliwe na wahania współczynnika tarcia. Są one jednak poddane znacznie wyższemu temperatury podczas pracy, wymagają dośrodkowego układu wspomagającego oraz intensywnie reagują na wilgoć, co może doprowadzić do niemiłych niespodzianek. Główne zalety hamulców bębnowych to niskie stosunkowo temperatury wytwarzające się podczas hamowania oraz samo wzmacniające się działanie. Konstruktorzy coraz częściej starają się wykorzystać zalety obu typów hamulców. W najnowszych modelach samochodów osobowych stosowane są hamulce tarczowe na przednie koła i bębnowe — na tylne.



PONIEDZIAŁEK

17 — Dla dzieci — „Ludwik ze słomy” — film z serii Gwary wujka Remusa — „Tomek i pies”
17.30 — „Echo stadionu”
17.50 — „Sportowe obrachunki” — kajakarstwo.
18.05 — „Konfrontacje”
18.40 — „Eureka”
20.05 — „Śpiewa Urszula Sipińska”
20.30 — Teatr TV — Maksym Gorki — „Letniczy” — Przekład — Stanisław Brzuch, Adaptacja i reżyseria — Bronisław Dąbrowski. Wykonawcy — aktorzy scen krakowskich.
22.10 — Rozmowy o książkach.
22.25 — Dziennik i Kronika Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów.

WTOREK

10 i 20.50 — „Śmierć opłacała” — film fab. prod. NRD odc. I.
12.45 i 13.55 — Przysposobienie Rolnicze — „Przed nami wakacje”
16.30 — Program dnia. Reklama. Film Kruzewica.
16.50 — Telewizyjny Ekran Między.
18 — „Recepta na sukces”
18.25 — „Krasnoludek i elektrycy” — reportaż filmowy o malarstwie Teofila Ociepki.
18.45 — Sprawozdanie filmowe z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych o Memorial Rosiekiego.
20.05 — Telewizyjny Ekran Między.
21.50 — Kontakty.
22.20 — Dziennik i Kronika Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów.

ŚRODA

10 i 21.05 — „Śmierć opłacała” film fab. prod. NRD cz. II.
17 — Teleferie — pierwsze spotkanie.

Z książką na ty

TWARDE, MĘSKIE ŻYCIE

Choć już za pasem, wojaczka krajowa i zagraniczna przed nami, literatura podróżnicza, zawsze tak popularna, teraz jeszcze bardziej zyskuje na cenie. Jak zawsze prym tutaj wiodą nie zawodne „Iskry”.

Zacząć trzeba od **Olgierda Budrewicza**, niezmordowanego globtrotera, który krążąc po świecie i pisząc o swych podróżach dorobił się własnego, niepowtarzalnego stylu i zdobył życzliwych czytelników. Nie straci ich nowym to mem swoich impresji, bogatym upstrzonym informacją, umiejętnie podawaną w egzytycznym, japońskim sosie. „Tokijskie ABC” napisane do stało lekko, z wyczuciem tego, co ciekawe polskiego odbiorcę. I to się nazywa świetnością reportażu: umiejętność pisania dla czytelnika, jednakże bez schlabiania mu, a z cichą „perfidią” przyrzucenia mu wcale nieoczekiwanego bagażu wiadomości.

A oto inna relacja, **Wacława Korabiewicza**, człowieka, który jest lekarzem, przyrodnikiem, etnografem, pisarzem, ale nade wszystko chyba pod różniakiem od najmłodszych lat. Pamiętam, jak z wileńskich stron ruszał jeszcze w 1932 roku kajakiem do Stambułu i Pireusu... Zawsze tak ganiał Korabiewicza po świecie... Jeździł, przeżywał przygody, dokonywał różnorodnych odkryć, leczyl, gromadził zbiory i światło o tym wszystkim pisał. Tym razem w tomie „Słońce na ambach” zdej Korabiewicza pasjonującą relację z dwóch swoich wielkich penetracji abisyńskich. Raz przeżywa Etiopię jako lekarz, drugi raz jako zbieracz... koptijskich krzyży no szonych przez wędrownych mnichów i pobożnych pielgrzymów, różnorodnych w kształcie i formach. O wszystkim tym, a jeszcze o tysiącu i stu przygodach pisze z młodzieńczą pasją, docieka, każe dociekać czytelników.

A teraz jubileusz. Sefna pozycja słynnej od lat serii „Iskier” — „Naokoło świata”. Wydawnictwo trafiło dobrze, wybierając na jubileusz głosną książkę niemieckiego żeglarsza **Francis Chichestera** — „Gipsy Moth okrąży świat”. Inna rzecz, gdzieś kołace głuchy żal, że nie mog

ła stać się tą setną pozycją relacji z niemieckiej sławnej pod róz nieodżałowanego naszego Leonida Teligi... Chichester, dziwne, jak się to powtórza w życiorysach największych żeglarzy, jest i lotnikiem, i człowiekiem morza. I w powietrzu i na wodzie ma za sobą największe osiągnięcia. Szczytem sławy dla 65-letniego już żeglarsza stała się podróż dookoła świata, odbyta w latach 1966-67 na jachtie Gipsy Moth w czasie 226 dni, za co uzyskał tytuł bohatera narodowego Anglii.

Cechą wspólną wszystkich tych książek jest ich głęboki autentyzm, prawdziwe przeżycie, nic z fikcji. Waga autentyzmu we współczesnej literaturze zdaje się coraz bardziej potwierdzać. Dowodem tego może być poczytność innej serii „Iskier”, zapoczątkowanej głośną opowieścią K. Pajakowej „Ucieczka od zapału świat”. Seria ta, pt. „Autentyk”, publikuje książki ludzi ciekawego życiorysu, ukazuje w literackim kształcie, swoisty dokument, a zarazem dzieło o kategoriach artystycznych.

Właśnie w tej serii otrzymałmy ostatnio dwie nowe, godne uwagi pozycje. Pierwsza, to **Emilii Kunawicz** „Karambol na mlecznej drodze”, relacja z jednego tylko dnia pracy opiekuna społecznego, zefkniecia z trudnym losem człowieczym, zwinionym i niezawinionym, któremu pomoc może być prawdziwa dobroć i gorące otwarte serce. **Józef Wargin-Słomiński** w utworze „Człowiek, który zgubił uśmiech” opowiada o swej pracy geologa na dalekiej północy Związku Radzieckiego, wśród twardych ludzi i jeszcze twardszej północnej przyrody.

Z nurtem twardej, męskiej przygody łączyć się też będzie powieść **Władimira Cziwilichina** „Nad poziomem morza”, ilustrująca niecodzienną ność życia ludzi pełnych odwagi, poświęcenia, żarliwości i śmiałości decyzji w niewyobrażalnie nieraz trudnych warunkach torowania dróg cywilizacji w syberyjskich bezmiarach.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

SOBOTA

10 i 23 — „Zobaczmy” — film TV prod. angielskiej.
14.25 — TV Kurs Rolniczy „Lato 70”
15 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci.
15.10 — „Kobieta współczesna”.
16.25 — „Struktury”.
17 — „Wszystko dla najlepszego” — teleturniej.
17.30 — „Spotkania z przyrodą”.
18 — Sprawozdanie z trójmiesięcznego lekkoatletycznego Polska — Węgry — Czechosłowacja.
20.30 — VIII Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. „Premiera Opola 70” (w przerwie Kronika Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów).
0.05 — Koncert nocny z Opolu.

NIEDZIELA

8.15 — TV Kurs Rolniczy — „Lato 70”
8.50 — „Przypominamy, radzimy”.
9 — Dla dzieci — „Miss Lalka” — program TV Słowackiej.
9.50 — „Chata wuja Toma” — film fab.
12.30 — „Zaczarowany kożuszek” — węgierski film.
12.50 — „Przemiany”.
13.20 — „Pieśń świętojańska o sobócie”. Scenariusz i reżyseria — Ewa Bonacka. Wykonawcy: Barbara Młynarska, Anna Prucnal, Jolanta Russek, Ewa Skarżanka, Joanna Sobieska i inni oraz zespół baletowy. Gra Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi.
14.10 — „W Kruszynianach” z cyklu: „Piórkami i węglem”.
14.35 — Polska Kronika Filmowa.
14.50 — Estrada literacka z cyklu: „Idące” — liryka węgierska.
15.40 — „Zawsze w niedzielę” — „Turniej miast” — Gorlice — Sanok.
18 — Sprawozdanie z trójmiesięcznego lekkoatletycznego Polska — Węgry — Czechosłowacja.
20.30 — VIII Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Mikrofon i ekran”.

CODZIENNE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 i po 22.50 z wyjątkiem poniedziałku, soboty i niedziel. (b)

MIĘDZYNARODOWE WARCABY

* W Monako rozpoczął się turniej pretendentów, najwazniejsza impreza przed „spotkaniem na szczytach”. O prawo walki z mistrzem świata ubiegają się (w kolejności numerów startowych): 1. Rubel (Austria), 2. Slabie (Belgia), 3. Isaar (Francja), 4. Seibands (Holandia), 5. Saletnik (Włochy), 6. Casimir (Szwajcaria), 7. Ramszaran (Pakistan), 8. Reiman (CSRR), 9. Kuperman (ZSRR), 10. Gantwang (ZSRR), 11. Civor (USA), 12. Angliardi (Monako).

* Po raz pierwszy odbyły się mistrzostwa Czechosłowacji na 100-polowych szachownicach. Zwycięzcą finału w międzynarodowych warcabach został Kaderadek.

* W krajowym championacie Belgii o tytuł konkurowali ponownie bracia Feriosti. Tym razem dla odmiany mistrzem kraju został młodszy Guro.

A W POZNANIU

Od szeregu lat szczególnie pieczołowicie kultywuje się grę w warcaby na robotniczej Wildzie. Duża w tym zasługa Dzielniceowego Komitetu Kultury Fizycznej i

Turystyki. W IX Indywidualnych Mistrzostwach Dzielnicy Poznań-Wilda, rozgrywanych na szachownicach, ponownie turniej warcabowy wygrał Bronisław Kłos z HCP.

Ciekawostką wildeckich rozgrywek są zespoły rodzinne. Wydaje się, że domowe analizy, w do datku konsultowane, walenie pomagają podwyższaniu kwalifikacji warcabistów. Ostatnio zanotowano całkiem udany debiut braci Todryków. Zwykły poziom wykazali bracia Luleczyński z ulicy Rolnej. Popisowo zakończył turniej tercet braci Gorajskich ze Świerczewa, „rezerwuując” dla Jana tytuł wicemistrza dzielnicy. Finałowe partie grane przy zegarach turniejowych.

Rozwiązanie studium Kukujeva

(diagram nr 15): 1. f8-d6 h8-g7.

1. ...a3-b2 2. d6-e5 i jeśli 2. ...b2-a1, to 3. e5-f6, a jeśli 2. ...b2-c1, to 3. e5-f4 2. h6-f8 a3-b2 3. f8-g7! b2-e1 4. g7-h6 i jeśli 4. ... c1-b2, to 5. d6-g3 i 6. h6-a3, a jeśli 4. ... c1-a3, to 5. h6-f8 i 6. f8-a3.

Jutro wielki pojedynek Brazylia — Włochy

Puchar Rimeta — złota statuetka bogini zwycięstwa Nike będzie miał już wkrótce swego właściciela. W niedzielę na stadionie Azteca w Meksyku odbędzie się finałowy mecz tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata, w którym zmierzą się drużyny Brazylii i Włoch. Drużyny tych krajów triumfowały już 2-krotnie w mistrzostwach świata i obecnie jedna z nich otrzyma puchar Rimeta, ufundowany w 1930 roku, na własność.

Trener Brazylijczyków Zagallo jest dobrej myśli. Po awansie swej drużyny do finału oświadczył dziennikarzom: „Cel jaki postawiliśmy przed sobą jest jasny — zdobyć mistrzostwo świata. Konsekwentnie dążymy do jego realizacji”.

Obserwatorzy mistrzostw świata dają nieco większe szanse Brazylijczykom. Nie bez znaczenia będzie fakt, że po ich stronie znajduje się sympatia całej publiczności. Mistrzostwa świata, zgodnie z tradycją, upływają pod znakiem rywalizacji drużyn południowoamerykańskich i europejskich. Kiedy Włosi wyeliminowali z turnieju Meksyk, kibice tego kraju mają nadzieję, że drużyna Brazylii pości porażkę, i puchar Rimeta pozostanie w Ameryce Południowej.

Wespole włoskim, który tak słabo spisywał się w eliminacjach, obecnie nastroje są doskonałe. Za chęci powołani do meczów z Meksykiem i NRF wierzyli Włosi w swe końcowe zwycięstwo. Ich trener Valcareggi nie ukrywa, że w półfinałach drużyny włoskiej dopisywały szczęście. Zwycięstwo po dogrywce nad NRF nie przyszło łatwo. Obecnie Włosi są opty-

mistami. Niedzielny finał poprzedzony będzie w sobotę meczem o trzecie miejsce, w którym zmierzą się zespoły NRF i Urugwaju. (s)

Już wiadomo, że tytuł „króla strzelców” tegorocznych mistrzostw świata zdobył reprezentant NRF Gerd Mueller. Zajmuje on pierwsze miejsce w tabeli — 10 bramek. Drugi na liście Brazylijczyk Jair ma 6 bramek, a Peruwiańczyk Cubil As — 5. (PAP)

Lekkoatleci złożyli hołd J. Kusocińskiemu

W piątek w godzinach przedpołudniowych delegacja lekkoatletów, uczestniczących w XVI Memoriale im. Janusza Kusocińskiego, udała się do Palmir k/Warszawy — miejsca kaźni i spoczynku wielu Polaków, a wśród nich Janusza Kusocińskiego. W tym roku mija 30 lat od chwili gdy ten wspaniały sportowiec i wielki patriota zginął, bestialsko zamordowany z rak hitlerowskich oprawców. Pamięć po nim jednak pozostała, a jego życie i postawa stały się wzorem dla każdego sportowca, każdego Polaka. Tradycja stała się już, że w okresie Memoriału, jego uczestnicy składają hołd swojemu koleźce.

Kilkunastoosobowej grupie lekkoatletów towarzyszyli w tym roku uczniowie białeńskiej szkoły podstawowej nr 21, której Janusz Kusociński jest patronem. Na grobie sportowca spoczyły wieńce i wianki kwiatów, a zawodnicy i młodzież szkolna chwila ciszy uczcili pamięć znakomitego biegacza. (ot)

Lech Kluj nowym liderem BWP

Bałtycki Wyścig Przyjaźni ma nowego — już czwartego z kolei — lidera. Został nim reprezentant Polski Lech Kluj. Bohaterem czwartkowego etapu był jednak 20-letni Stanisław Szozda (Ziemia Północna), który po wspaniałej jeździe zwyciężył bezapelacyjnie na stadionie leśnym w Olsztynie. IX etap z Pisu

Klasyfikacja indywidualna po dziewięciu etapach:

1. L. Kluj (Polska)	21:48.54
2. Z. Cytryniak (Ziemia Północna)	21:49.35
3. W. Wesemann (NRD)	21:49.41
4. I. Moskaliow (ZSRR)	21:50.54
5. Z. Budek (Polska)	21:51.10

Klasyfikacja drużynowa po dziewięciu etapach:

1. Polska	66:22.48
2. Ziemia Północna	66:29.54
3. Dymano	66:34.37
4. Estonia	66:41.39
5. NRD	66:42.53

X etap wyścigu z Olsztyna do Malborka będzie miał 125 km. (o-b)

Motocyklowy trójmecz miast

Wobec przebudowy trawiastego toru wyścigowego na Woli, Moto Klub Unia — Poznań był zmuszony zrezygnować z przeprowadzenia dorocznego, międzynarodowego wyścigu o „Złoty Kask”. Starania związane ze zorganizowaniem ciekawych wyścigów na torze trawiastym w Obornikach wzgl. w Kobylnicy nie dały pożytywnego efektu. Komisja Sportowa Motoklubu Unia znalazła w samym Poznaniu zastępczy teren, na którym przeprowadzi po raz pierwszy wyścigi motocyklowe w dniu 28 bm.

Jak nas informuje wiceprezes sportowy Motoklubu Unia — Stefan Schmidt — uzyskano odpowiedni teren na wyścigi trawiaste przy ul. Małoszyńskiej (Junikowo) tuż za szkołą. Tor po przeprowadzeniu pewnych poprawek będzie miał w obwodzie około 1000 m.

28 bm. odbędzie się tutaj trójmecz reprezentacji Poznania, Koszalina i Olsztyna. Wyścigi rozegrane zostaną w czterech następujących klasach: 125, 175, 250 i powyżej 250 cm. Każde z miast może wystawić w każdej klasie po 4 kierowców, w sumie o zwycięstwo będzie się ubiegać 48 zawodników.

W ub. roku odbył się mecz pomiędzy reprezentacjami Olsztyna i Poznania, zwyciężyła drużyna Olsztyna. Organizatorzy najbliższej imprezy będą mieli okazję zrewanżować się za zeszłoroczną porażkę. (p)

dalekopisem

TENIS

Podczas tenisowych mistrzostw okręgowych na kortach AZS w Poznaniu Piątek i Nackowski wygrali w grze podwójnej z Fibiakiem i Palmowskim w stosunku 6:3, 9:7.

W ramach rozgrywek tenisowych II ligi zmierzyli się wczoraj zawodnicy Olimpii z RKS Broń Radom. Wygrała Olimpia w stosunku 5:2. W poszczególnych pojedynkach padły następujące wyniki (na I miejscu zawodnicy Olimpii): Kazimierz Adamczak — Lech Słomski 6:1, 3:6, 6:4; Filipówna — Ziemińska 3:6, 6:3, 6:3; Plotkowiak — Dulniewicz 6:1, 6:2. Gra podwójna Adamczak, Wieczorek — Słomski, Dulniewicz zakończyła się wynikiem 6:3, 6:2. (b)

MISTRZOSTWA

NAJSILNIEJSZYCH LUDZI

W najbliższą sobotę w węgierskiej miejscowości Szombathely rozpoczyna się XXIX mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Będzie to jedna z najciekawszych konfrontacji najsilniejszych ludzi z całego kontynentu. Do mistrzostw zgłoszono ostatecznie 147 zawodników z 21 państw.

FINAL SPRAWY OSIKA

Bokser Piotr Osiać, który w czasie pobytu w Sztokholmie z reprezentacją Polski przywłaszczył sobie w domu towarowym sweter i rakawiczki, został wyrokiem sądu I instancji skazany na karę roku pozbawienia wolności z zawieszaniem jej wykonania na trzy lata oraz na 3 tys. zł grzywny. (o-b)

Warsztaty Ortopedyczne
Akademii Medycznej — przy Instytucie
Ortopedii i Rehabilitacji w Poznaniu,
ulica Dzierżyńskiego nr 135

Z A W I A D A M I A J A

że w dniach od 1 do 31 lipca 1970 r.

BĘDA NIECZYNNIE

Doraźne naprawy załatwiane będą po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu (telefon 334-78).

„KOZIOŁKI” spełniły marzenia już wielu,
— SPEŁNIĄ I TWOJE.

ZŁOŻ KUPONY — NA JUTRZEJSZĄ GRĘ.

K4275

Sprzedam gabinet gdański (debowy — czarny). Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30315g.

Barak mieszkalny 2 pokoje, kuchnia, WC, 30 m², przenośny bez rozbiórki, sprzedam. Poznań, Kołłątaja 8, narożnik O-polskiej. 30084g

Sprzedam spacerówkę z budką, nowoczesną, w bardzo dobrym stanie. Sienkiewicza 6 m. 5. 27966g

Maszynę „Pfaff” ciężką — sprzedam. Antoni Jeżewski, Luboń 4, Dzierżyńskiego 55. 29345g

Samochody

Sprzedam Renault Fregata 68 r., do remontu. Poznań, ul. Hibnera 15 m. 5. 29595g

Dwa ciągniki „Zetor K” — sprzedam. Bolemin 14, pow. Gorzów Wlkp., Seweryn Marciniak. 1346p

Sprzedam samochód osobowy marki Fiat 1300. Po znanska 44 (II podwórze), od godz. 14. 30258g

Auto-Service, Kraszewskiego 30 — udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne samochodu nowego, 2-letniej na zabezpieczenie używanego. Specjalność — naprawy samochodu Syrena. 28536g

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry. Poznań, Czełkowskiego 7 m. 9. 28800g

Trabant 601 — sprzedam. Tel. 672-901. 30317g

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, 3/4 ha ziemi, zabudowania gospodarcze, nadające się na ogrodnictwo. Mieszkanie wolne. Woźniak Gniezno, Bzowa 2. 1367p

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, ogród, budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1369p.

Luksusowa willa wolnostojąca w Poznaniu, cała wolna 800.000 zł, podobna wolnostojąca w Poznaniu 700.000, połowa luksusowego domu bliźniaczego — 650.000, — willa 80 proc. wykończona, 5-pokoje 450.000, — podobna stan surowy 320.000, — poleca Adamski Poznań, Małtejski 33a, tel. 633-93. 30197g

Kupię dom jednorodzinny nowy lub pół domu bliźniaczego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29864g.

Sprzedam budynek II-piętrowy w centrum Grodzkiej, z wolnym mieszkaniem 2-pokojowym z kuchnią. W. Jabłoński, Grodzka, Rakoniewicka 27. 1362p

Sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 15 ha (z łąką i pastwiskiem). Budynek dobre, mieszkanie nowe. Walenty Herlik, Nowa Wieś, poczta Siedlisko, pow. Trzcianka. 1335p

Sprzedam pół domu bliźniaczego z ogrodem 850 m² w Luboniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27515g.

W dniu 19 czerwca 1970 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., śp.

MICHAŁ KANIA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kasprzaka 7 m. 2. 130380g

W dniu 16 czerwca 1970 r. odszedł od nieutulonej w żalu i pogrążonej w głębokim smutku i tęsknocie rodziny — najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek — przeżywszy 75 lat

prof. mgr JAN SULCZYŃSKI

były dyrektor II Liceum dla Pracujących, odznaczony Złotą Odznaką Honorową m. Poznania i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 12.50 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 30365g



ZA DOBRĄ NAUKĘ — ZEGAREK!

K3789

ŚWIEŻE SOKI z owoców i jarzyn

wyciśnięte wirówką
do soków

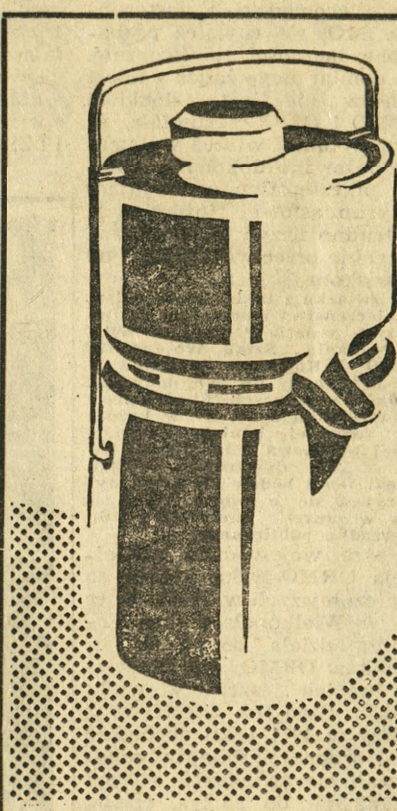
„MALINA”
— to zdrowie
dla całej rodziny.

WIRÓWKĄ DO SOKÓW

„MALINA”

— w cenie 700,— z
produkcji bułgarskiej
DO NABYCIA:
W SKLEPACH „ELDOM”.

K404u



MEBLE

UWAGA!

OD 1 CZERWCA 1970 ROKU
WE WSZYSTKICH SKLEPACH
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDS. HANDLU MEBLAMI
m. Poznania i woj. poznańskiego

PREMIOWANA SPRZEDAŻ MEBLI

Nagrody o wartości 30 tys. złotych.

NOWE DOGODNE

WARUNKI SPRZEDAŻY RATALNEJ.

MNIEJSZE WPLATY — WIĘKSZA ILOŚĆ RAT.

Szczegóły w sklepach WPHM.

K3970

Gospodarstwo 9 ha z dobrymi budynkami, tanio sprzedam. Gromada Zerkow, pow. Ślawn. Wiadomo: Bogumiła Kapral, ka, Ślawn, Chelmonskie go 4. K4373

Sprzedam w Poznaniu po ważnym reflektantem, od mek dwurodzinnym, wyliczony, blisko tramwaju, duży warsztat, ogród, siła, telefon. Po kupnie, całość wolna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28954g.

Z powodu choroby, tanio sprzedam gospodarstwo 4 1/2 ha, dom nowy, zabudowania gospodarcze, bliśko Przemysła. Katarzyna Dubiel, wieś Orly, poczta Orly. K4360

Zgubiv Różne

15 czerwca — zgubiono pęk kluczy z czarną skózaną plakietką. Zwrot wynagrodzić. Wiadomość: tel. 644-47, po godz. 18. 30353g

Złota bransoletka łańcuszkowa — pamiątkę rodziną, zgubiona 18 bm. na odcinku Grunwaldzka 12-18 oprócz sobót. Zanieś do „Bałtykiem” a wejściem na MTP. Uczciwego znalazcę wynagrodzić złotym zegarkiem. Zgłoszenia: Maria Szwetner, Grunwaldzka 95. I ptr. 30385g

Dr Paszkowski — specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Poznań, Małtejski 51, godziny przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Przyjmę wspólnika, odstepie, wydzierżawie warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30004g.

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso we odnawiam. 27 Grudnia 5. 29557g

Gabinet Kosmetyczny Jakubowski, Poznań, Marcinowska 19, od godz. 12-18 oprócz sobót. Zanieś do „Bałtykiem” a wejściem na MTP. Uczciwego znalazcę wynagrodzić złotym zegarkiem. Zgłoszenia: Maria Szwetner, Grunwaldzka 95. I ptr. 30385g

Wytnij — zachowaj. Prywatne Biuro Matrimonialne „Neptun”, Gdańsk — Śniadeckich — pomyślnie kojarzy małżeństwa od 1920 roku. 1320p

Będąc na Targach, skorzystaj z usług Biura Matrimonialnego „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29, tel. 530-84. Posiadamy wiele ciekawych ofert. Czynne: godz. 15-19. 28426g

W dniu 19 czerwca 1970 r. zmarł mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz brat, szwagier, wuj, stryj, przeżywszy 68 lat, śp.

mgr LEON KOSTENCKI

były więzień polityczny obozu koncentracyjnego Mauthausen — Gusen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św., odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 czerwca br. o godz. 9.30 w kościele św. Michała. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie w Poznaniu. O bolesnej stracie zawiadamiają

żona i rodzina

30378g

W dniu 16 czerwca 1970 r. zmarł

mgr JAN SULCZYŃSKI

zasłużony działacz Stronnictwa Demokratycznego, współzałożyciel Klubu Demokratycznego w Poznaniu w 1930 r., członek Rady Naczelnej Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, pierwszy przewodniczący Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu i wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu w 1945 r. Długoletni nauczyciel Liceum im. Marcina Kasprzaka i dyrektor Państwowego Liceum dla Pracujących. Odnaczonej został: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką 25-lecia SD.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym na Junikowie w Alei Zasłużonych, w dniu 20 czerwca 1970 r. o godz. 12.50.

Wojewódzki i Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu. K4377

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza
zawiaadania, że

PRZYJMUJE PRÓBY GLEBOWE
do analizy chemicznej na zawartość
składników mineralnych, zasolenie
i kwasowość gleb.

Zgłoszenia na pobieranie próbek glebowych, przyjmujemy w poniedziałki i soboty każdego tygodnia — w Dziale Kontraktacji i Produkcji Ogrodniczej, Poznań, ul. Rocha 9, tel. 714-16. Analizy wykonywane są w terminie do tygodnia, dla producentów — dostawców stosowane są obniżki cen. 26300g

Dnia 12 czerwca 1970 r. zmarła

mgr IZABELLA
ŁANIECKA-BATUSZAŃSKA

pracownik Apteki nr 33 w Poznaniu. Zmarła była sumiennym pracownikiem i serdeczną koleżanką.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. VI. 1970 r. na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Zarządu Antek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu. K4354

W dniu 18 czerwca 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza żona, mamusia, siostra, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.

MARIA ZAJĄC

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 15 w Sobocie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Goleńczewo, pow. Poznań. 30328g

Praca Nauka

Pomoc domową przyjmę na stałe lub dochodzącą (osobny pokój). Aleja Wielkopolska 11. 30092g

Pani do prowadzenia domu, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Ul. Poznańska 33 m. 3. Zgłoszenia tylko po godz. 16. 28858g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter 28761g

Sprzedaz

Sypialnia, gabinet stołowy gdański, krótki fortepian, kredens. Zeylanda i m. 5. od godz. 14-16. 29988g

Sprzedam SHL 175 — 4-biegową. Ostrów, telefon 25-04. 30188g

Sprzedam gabinet okulistyczny, kwarcówka Wi-tallux. Telefon 635-95. 30130g

Sprzedam psa daga, 7 miesięcy z rodowodem. Poznań, Kosinińskiego 12 m. 12. 29232gpr

Dnia 18 czerwca 1970 r. zmarła po długich

cierpieniach nasza najdroższa matka, babunia i prababunia, śp.

HELENA PRZYBYLSKA

z domu KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

30339g

W dniu 14 czerwca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, ciocia i babunia, śp.

ELEONORA Z KWIATKOWSKICH
SZCZODROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 czerwca na cmentarzu parafialnym w Krotoszynie, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

córki, synowie, synowie, zięciowie i wnuki

Krotoszyn, ul. Kobylńska 11. 30320g

WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 11

Za treść terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada

▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne m. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). ▲ Telefon: 611-21 (cały zespół redakcyjny). Redaktor naczelny: 657-78. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-78 w godz. 8.30-17. Dział korespondencji i czytelników: 657-18. Dział miński: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

